

Ryszard STEMPOWSKI

ryszard@stemplowski.pl

TOM JUNES, *STUDENT POLITICS IN COMMUNIST POLAND. GENERATIONS OF CONSENT AND DISSENT*

Lexington Books, Lanham 2015, 291 s.

O autorze wiemy niewiele. Wydawca przedstawia go jako historyka, który uczył historii Polski na Uniwersytecie Katolickim w Leuven i odbył podoktorskie staże w Warszawie, Jenie, Poczdamie, Budapeszcie i Helsinkach. Skądinąd wiem, że zna język polski.

Recenzowana książka ma charakter pionierski, napisana jest zajmująco, pobudza do dyskusji, baza źródłowa zachęca do czytania; praca ta zasługuje na opublikowanie w języku polskim, a także na omówienie obszerniejsze od niniejszej recenzji.

Oprócz wstępu (*Polska, studenci, komunizm*), składa się z czterech części i epilogu: I. *Od sowietyzacji do destalinizacji, 1944-1957*, II. *Od biernego przyzwolenia do kontestacji, 1957-1968*, III. *Od represji do odrodzenia, 1968-1980*, IV. *Od solidarności do zdrady, 1980-1989*. Epilog nosi tytuł *Koniec klasycznego ruchu studenckiego*. W bibliografii znajdujemy wykaz archiwów i archiwalnych kolekcji, spis tytułów periodyków, wykaz dokumentów drukowanych, spis nazwisk osób, od których autor odebrał relacje, oraz zestaw tytułów opracowań głównie w języku polskim i angielskim.

Terminem *student politics* autor określa zjawisko *walk* [*struggles*] *prowadzonych w celu wpłynięcia na całokształt stosunków społecznych w dziedzinie kształcenia i poza nią* (s. xxi)¹. „Polityka studencka” jest przenośnią. Lepsza wydaje mi się formuła, że działalność studenckiej organizacji jest uwarunkowana ustrojowo (w tym – konkretną polityką rządu) i spełnia pewne funkcje ustrojowe (w tym – reaguje na tę politykę lub postuluje jej treści w zgodzie ze studenckim interesem).

Czy mamy tu może do czynienia z analizą ruchu studenckiego? W innym miejscu (*Zrzeszenie Studentów Polskich w socjalizmie państwowym 1950-1973*, Wydawnictwo

¹ Junes powołuje się na pracę S.M. Badat, *Black Student Politics. Higher Education and Apartheid. From SASO to SANSCO, 1968-1990*, Pretoria 1999, s. 19-21. Jednak autor powoływanej pracy bezpośrednio posługuje się rozbudowaną koncepcją (*politics*), której autorem jest brytyjski marksista Michael Burawoy.

Naukowe Scholar 2018) argumentują mniej więcej tak, że historyczne Zrzeszenie Studentów Polskich, jedyna masowa organizacja studencka istniejąca w latach 1950-1973, zrzeszało od 50 do 85% ogółu studentów, lecz było stowarzyszeniem; nie było ruchem społecznym, ruchem studenckim czy ruchem studentów. Co najmniej dyskusyjne jest nawet to, czy ruchem studenckim wolno nazywać zbiór oraz interakcje w takim zbiorze równocześnie istniejących stowarzyszeń studenckich, zespołów artystycznych, redakcji, klubów, stowarzyszeń religijnych itd., aczkolwiek termin ten – tak właśnie najczęściej stosowany w stosunku do traktowanych łącznie ZSP, ZMS i ZMW – występuje zwykle w dokumentach tych organizacji i KC PZPR, lecz bez włączania w to stowarzyszeń religijnych². Kategorię „ruch” można odnieść do Marca 1968 r., ruchu społecznego, który swymi celami zmiany społecznej i zasięgiem mobilizacji wykraczał poza interesy studenckie, a jednocześnie nie był stowarzyszeniem czy fundacją, związkiem religijnym czy podobną formą organizacyjną³; kategorię ruchu można odnieść do spontanicznego rodzenia się Niezależnego Zrzeszenia Studentów ery solidarnościowej.

Terminem „ruch studencki” posługuje się również Junes, określając ten ruch jako *official student movement*, lecz używa również termin *sponsored organization*, zastosowany w ślad za badaczem Akcji Katolickiej we Włoszech (w PRL „sponsorem” stowarzyszeń, czyli organizacji młodzieżowych, ma być PZPR), i właśnie tego rodzaju organizacje zalicza on do oficjalnego, czyli urzędowo uznawanego „ruchu” studenckiego, stosując jednak termin *official*, a nie *officious*⁴.

Junes trafnie wskazuje na różnicę między organizacją (stowarzyszenie studenckie) a ruchem studentów generowanym we wspólnej akcji doraźnej, w działaniu bezpośrednim (s. xxi-xxii). Podejście Junesa różni się więc od operowania terminami „ruch studencki” i „ruch młodzieżowy” przez autorów dokumentów z epoki PRL i niektórych polityków epoki późniejszej. Bliskie jest takiemu użyciu terminu „ruch”, z jakim spotykamy się w wypowiedziach działaczy ZSP, od lat 50. poczynając. Oni, jak mi się wydaje, chcieli podkreślić różnicę pomiędzy ZSP, z jego spontanicznością i autentyzmem, a organizacjami uznawanymi za sformalizowane, sztywne, dyscyplinowane odgórnie itd. To jednak nie znosi problemu adekwatności tych terminów w jakimkolwiek ich zastosowaniu i nie chodzi tu bynajmniej o terminologiczne niuanse.

² O stowarzyszeniach pisze na podstawie stanu badań w latach 80. XX w. K.S. Sowa, *Wstęp do socjologicznej teorii zrzeszeń*, wyd. 2 popr. i rozsz., Warszawa 1988, s. 19-143, z oceną położenia stowarzyszeń w PRL (przed sierpniem 1980 r.) na s. 141-143.

³ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, zvl. s. 461.

⁴ Junes określa ZMS, ZMW, ZHP i ZSP (ale i niektóre organizacje okresu międzywojennego) mianem *sponsored organizations* (s. xxiii-xxiv), tzn. organizacji sponsorowanych przez partie polityczne, pomniejszając tym różnice między wymienionymi zrzeszeniami pod względem stosunków z PZPR. Zob. K. Dworaczek, rec. książki Junesa, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, vol. 15, nr 1, s. 449-453. Termin *sponsored organization* bliski jest terminowi „organizacja koncesjonowana”, różnicę zaś można pojmować, moim zdaniem, tak, że zdolność do „sponsorowania” może mieć każda partia (i nie tylko partia) w każdym ustroju, a „koncesji” (na istnienie) w ustroju autokratycznym udziela grupa (partia) rządząca. Z kolei w takim ustroju prawie każda forma organizacyjna zbiorowego działania obywateli jest „koncesjonowa”, zatem stosowanie tego terminu w odniesieniu do konkretnego stowarzyszenia przestaje być jego wyróżnikiem.

Książka Junesa o Polsce odnosi się nie tylko do Polski. Ruchy społeczne w państwach zależnych w XX w., zwłaszcza w ustrojach autokratycznych, mają wiele ze sobą wspólnego i dlatego do rozpoznawania sytuacji w PRL można brać pod uwagę porównawczo ustalenia dotyczące innych krajów.

Kontynuując rozumowanie Junesa i najkrócej rzecz ujmując, ruch społeczny to duża liczba osób związanych względnie spontanicznym działaniem (ruch!) w określonym celu. Te liczne osoby tworzące ruch różnią się między sobą pod względem tożsamości, co znajduje odbicie w działalności. Działalność każdej z tych osób wynika bowiem ze zróżnicowanych motywacji i emocji składających się na spontaniczność ruchu. Ruch społeczny z reguły rodzi się i funkcjonuje dzięki bardzo niewielkiej części tworzącej go zbiorowości. Swoista amorficzność ruchu społecznego wynika właśnie ze zróżnicowania działań, motywacji, emocji i – ostatecznie – pasji poszczególnych uczestników⁵.

Ruch społeczny nie jest partią polityczną, stowarzyszeniem czy fundacją. Złożoność ruchu społecznego powinna skłaniać do ostrożności przy identyfikowaniu jego celu. Oczywistym celem ruchu społecznego jest skonkretyzowana zmiana społeczna. Jednakże każdy z uczestników ruchu może sobie nieco inaczej taką zmianę wyobrażać, mimo istnienia wspólnego mianownika dla całego ruchu w postaci generalnego celu. Ale ten cel może być stopniowalny. Badanie uczestników ruchu społecznego jest jednak tym trudniejsze, im bardziej autokratyczne jest państwo, w którym on występuje. Jednocześnie to w takich właśnie państwach ruchy społeczne mają największe znaczenie dla wywołania instytucjonalnej makrozmiany społecznej⁶.

ZSP do takiej zmiany przez siebie projektowanej nie dążyło. Choć jego funkcja podstawowa i szczególne funkcje rzeczywiste miały dalekosiężne znaczenie, były to jednak funkcje stowarzyszenia, ściśle określonej formy prawnej i urzędowo akceptowanej formy organizacyjnej⁷. Prawdą jest, że samorządność ZSP formowała postawy kolejnych

⁵ *Passionate Politics. Emotions and Social Movements*, red. J. Goodwin, J.M. Jasper, F. Polletta, Chicago 2001.

⁶ Pełniejsze określenie podaję w: R. Stemplowski, *Ruch społeczny w analitycznej perspektywie kultury politycznej*, [w] *Ruchy społeczne i etniczne w Ameryce Łacińskiej*, red. K. Derwich, M. Kania, Kraków 2011, s. 155-156. Ruchy społeczne wyróżniają [...] dwie właściwości: Po pierwsze, są one ukierunkowane na szczególny cel, jakim jest realizowanie jakiegoś rodzaju zmiany społecznej. A po drugie, przebiegają w ramach niezinstytucjonalizowanych i niesformalizowanych (a w każdym razie nie w pełni zinstytucjonalizowanych i sformalizowanych). W tym sensie są czymś pośrednim między zachowaniami zbiorowymi (np. w tłumie), a działalnością zawodową (np. w urzędzie) – P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2006, s. 157-158.

⁷ Nie było i nie jest ruchem społecznym założone w 2001 r. Stowarzyszenie „Ordynacka”, swą nazwą (i adresem) wywołujące skojarzenie z historycznym ZSP. Nie było „ruchem obywatelskim”. Nie było nigdy strukturą „ruchu studenckiego” (Krzysztof Szamałek). Tym bardziej – „ruchem poststudenckim” (Wiesław Klimczak). Były prezes tego towarzystwa, Szamałek, miał pewnie na myśli to, co potocznie zwykło się określać mianem „przejścia do historii” i co błędnie określano jako „ruch społeczny”, gdy powiedział Klimczakowi, że „Ordynacka” zaczęła tracić charakter organizacji wielopokoleniowej. Myślę, że pozostanie jedną ze struktur ruchu studenckiego – Wywiady Wiesława Klimczaka i Krzysztofa Szamałka w czasopiśmie „pokolenia” (styczeń-marzec 2004, nr 20), redagowany przedruk w: „Informator” 2007, nr 7, s. 106, 111, 114-115. Stowarzyszenia chcą zwykle być stowarzyszeniami, choćby w konwencji klubowej. Jeżeli stowarzyszenie musi się określać inną formułą, to daje powód do

pokoleń, lecz był to wpływ pośredni i jego ocena musi w obecnym stanie badań opierać się na dedukcji. Trzeba pamiętać, że doprecyzowania wymaga też termin „środowisko studenckie”, gdyż zmieniał się skład społeczny tego środowiska, przekształceniom ulegały tożsamości poszczególnych studentów, zapewne też ich umysłowość (świadomość). Istniała również naturalna, okresowa zmienność roczników w zmieniającej się sytuacji w kraju, a nawet zmiana charakterystyki poszczególnych środowisk wielouczelnianych. Podnosząc tego rodzaju zastrzeżenia, nie kwestionuję istnienia pewnego zbioru wspólnych cech roli społecznej studenta wszystkich pokoleń studenckich omawianej epoki. To raczej wezwanie do zbadania dynamiki strukturalnej tego środowiska, do czego wnosi wkład książka Junesa.

Lata 60. opisane są w tej książce pod kątem ideologiczno-politycznym, poza sferą działania ZSP, tylko częściowo z uwzględnieniem ZMS jako krótkotrwałej platformy dla działaczy opozycyjnych na UW.

Recenzowana książka przedstawia „komunistyczne” kierowanie organizacjami społecznymi. I autor robi to na ogół trafnie. Jednakże sam termin „komunizm” jest w odniesieniu do Polski dyskusyjny – a książka jest w języku angielskim i czytają to ludzie prawie nic o Polsce niewiedzący – i stosując go, trzeba pamiętać, że odnosi się on także do ustroju ZSRR. A przecież PRL nie była republiką Kraju Rad. Termin „demokracja ludowa” także fałszował rzeczywistość, ale terminy „socjalizm państwowy” czy „partyjno-państwowy” dałyby się obronić.

W cytowanych relacjach napotykamy np. terminy „Komsomoł”, „decyzja polityczna” odnośnie do „utworzenia Komsomołu” itd. Kto i kiedy taką decyzję w sprawie organizacji studenckich podjął? Junes nie przytacza żadnego innego źródła na potwierdzenie prawdziwości cytowanej relacji w takim języku, z taką terminologią, a przecież dotyczy to sprawy kluczowej, decyzji podejmowanych w grupie rządzącej. Takie niejednoznaczne fragmenty nadają książce miejscami reportersko-politologiczny charakter (s. 135). Materiały archiwalne nie zostały systematycznie wykorzystane. Potwierdzają to również wpisy na archiwalnych metryczkach w AAN. Znane mi dokumenty wytworzone w aparacie KC PZPR, a przechowywane i udostępniane w Archiwum Akt Nowych, tej właśnie problematyki dotyczą.

Całkowicie błędnie opisano proces likwidacji ZSP i tworzenia SZSP, zgodnie z publicznym i kłamliwym, „zjednoczeniowym” uzasadnieniem organizatorów i wykonawców tej operacji (s. 135-136, 143), ale charakterystyka SZSP jest trafna i bynajmniej nie ogólnikowa. Niestety, „nowe” ZSP (po odrzuceniu nazwy SZSP) traktowane jest po prostu jako ZSP i czytelnik nie rozumie, że chodzi o sztuczne przywrócenie historycznej nazwy.

Epilog jest w zasadzie podsumowaniem. Autor przytacza dane na temat wzrostu liczby studentów w okresie od połowy lat 40. (ale problematyka studiów dla pracujących nie jest obecna), przedstawia późniejszy wzrost poziomu życia i rosnące oczekiwania w pierwszej połowie lat 70., obszernie i trafnie opisuje SZSP, negatywnie

powątpiewania w jego deklaracje statutowe i oświadczenia składane wobec władzy rejestrującej. Nie bez powodu Klimczak pytał, czy „Ordynacka” przekształca się w partię polityczną (s. 113).

konstrastując go z ZSP, lecz jednak pozytywnie porównując z dawnym ZMP i współczesnym ZMS (już pozastudenckim). Autor podkreśla kontynuowanie w SZSP pewnych form wypracowanych w historycznym ZSP (turystyka zagraniczna, popieranie SSPONZ, rozwijanie kół naukowych oraz najrozmaitszych form kultury studenckiej, przy jednoczesnym braku odrzucenia przez działaczy SZSP partyjnej ideologii marcowej). Do najciekawszych partii tekstu należą odesłania do działalności akademickiego duszpasterstwa, aktywności „krakowskich i gdańskich radykałów” z nawiązaniem do Marca, wreszcie akcji publicznych 1976 r. (zmiana konstytucji PRL, kryzys i protesty robotnicze w czerwcu tego roku).

BIBLIOGRAFIA

- Badat S.M., *Black Student Politics. Higher Education and Apartheid. From SASO to SANSCO, 1968-1990*, Pretoria 1999.
- Dworaczek K., rec. książki Junesa, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, vol. 15, nr 1.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Passionate Politics. Emotions and Social Movements*, red. J. Goodwin, J.M. Jasper, F. Polletta, Chicago 2001.
- Sowa K.S., *Wstęp do socjologicznej teorii zrzeszeń*, wyd. 2 popr. i rozsz., Warszawa 1988.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2006.
- Wywiady Wiesława Klimczaka i Krzysztofa Szamałka w czasopiśmie „pokolenia” (styczeń-marzec 2004, nr 20), redagowany przedruk w: „Informator” 2007, nr 7.